

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 9)
z dnia 10 marca 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 9)

10 marca 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- **informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat realizacji postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych w Polsce,**
- **informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat kampanii promującej języki mniejszości narodowych i etnicznych oraz język regionalny.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Jakości Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Lucjan Dzumła** dyrektor generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, **Grzegorz Franki** prezes Związku Górnośląskiego, **Marek Plura** poseł do Parlamentu Europejskiego oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam wszystkich uczestników dzisiejszego posiedzenia, panie i panów posłów. Witam przedstawicieli strony rządowej – pana dyrektora departamentu Józefa Różańskiego, pana naczelnika Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych Dobiesława Rzemieniewskiego, panią Grażynę Płoszajską radcę ministra w Departamencie Jakości Edukacji. Witam również naszych szczególnych gości – dyrektora generalnego Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej pana Lucjana Dzumłę, prezesa Związku Ukraińców w Polsce pana Piotra Tymę. Szczególnie serdecznie witam naszego dawnego kolegę z Komisji pana Marka Plurę, europosła, który nas dzisiaj zaszczycił swoją obecnością i niewątpliwie zabierze głos w dyskusji, cenny jak zawsze. Serdecznie witam, Marku. Proszę państwa, bardzo przepraszam, jeszcze witam naszego eksperta pana doktora Nijakowskiego. Zapomniałam, choć się patrzę. Tak to bywa czasami.

Proszę państwa, dzisiaj mamy dwa punkty posiedzenia. Pierwszy to jest informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat realizacji postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych w Polsce. Drugi temat – informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat kampanii promującej języki mniejszości narodowych i etnicznych oraz język regionalny.

Proszę państwa, ponieważ te punkty łączą się tematycznie ze sobą, w związku z tym proponowałabym, abyśmy panu dyrektorowi, który ma pełnomocnictwo pana ministra, proponowali, żeby przedstawił obydwu naraz. Potem będą one poddane dyskusji.

Nasze ministerstwo przygotowało również materiały promocyjne, które państwo mają przed sobą. To są materiały z kampanii promującej używanie języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego.

Może już przejdziemy do meritum. Panie dyrektorze, zapraszamy.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Józef Różański:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni goście, tak jak pani przewodnicząca zasygnalizowała, postaramy się przedstawić dwa tematy. Pierwszy temat postaram się sam zasygnalizować, drugi – pan naczelnik Rzemieniewski. Później, oczywiście, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Tak jak pani przewodnicząca tutaj nam przekazała, pierwszy jest temat Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych jest konwencją zatwierdzoną w 1992 r. w ramach Rady Europy w celu ochrony oraz promocji języków mniejszościowych i regionalnych. W dniu 12 maja 2003 r, a więc po 11 latach, Rzeczpospolita Polska podpisała kartę, zaś w dniu 12 lutego 2009 r. ratyfikowała tę kartę, czyli pracujemy nad realizacją europejskiej karty od 7 lat. Dokument wszedł w życie w stosunku do Polski z dniem 1 czerwca 2009 r.

Polska zobowiązała się do stosowania zapisów karty zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Tym samym za języki mniejszościowe w znaczeniu karty uznano białoruski, czeski, hebrajski i jidysz, karaimski, litewski, łemkowski, niemiecki, ormiański, romski, rosyjski, słowacki, tatarski, ukraiński, natomiast kaszubski za język regionalny. Tutaj pragnę nadmienić, że tylko jeden kraj zgłosił większą liczbę języków.

Zgodnie z art. 15 karty każde państwo będące stroną jest zobowiązane co 3 lata przedstawić sekretarzowi generalnemu Rady Europy raport o wdrażanej polityce i podejmowanych działaniach, zgodnych z częściami II i III karty.

Pierwszy raport został przedstawiony 30 września 2010 r., zgodnie z zapisami karty, po roku od ratyfikacji. Na podstawie pierwszego raportu oraz dodatkowych informacji, zgromadzonych m.in. podczas wizyty w Polsce, Komitet Ekspertów do spraw Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych przedstawił Komitetowi Ministrów Rady Europy raport ewaluacyjny, zawierający propozycje rekomendacji dla rządu polskiego. Rekomendacje te zostały przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 7 grudnia 2011 r.

Rzeczpospolita Polska przedstawiła drugi raport w dniu 2 lutego 2015 r. Na podstawie jego analizy oraz wizyty roboczej w naszym kraju, Komitet Ekspertów do spraw Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych przedstawił w dniu 19 czerwca 2015 r. Komitetowi Ministrów Rady Europy kolejny raport ewaluacyjny, zawierający propozycje rekomendacji dla rządu polskiego. Ostateczna wersja rekomendacji dla Polski przyjęta została przez Komitet Ministrów w dniu 1 grudnia 2015 r. na 1242. posiedzeniu ministrów Rady Europy.

Komitet Ministrów zalecił, aby władze polskie przyjęły wszystkie obserwacje i zalecenia komitetu ekspertów, który był tutaj, w naszym kraju oraz nadały znaczenie priorytetowe następującym działaniom. Tych działań jest sześć. Po pierwsze, Polska ma wzmocnić wysiłki w celu rozpowszechniania świadomości i tolerancji – w Polsce jako całości – wobec języków regionalnych bądź mniejszościowych oraz kultur, które reprezentują. Po drugie, mamy umożliwić edukację w językach: białoruskim, niemieckim, kaszubskim, łemkowskim i ukraińskim jako językach nauczania w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich. Po trzecie, mamy dostarczyć zaktualizowane podręczniki i inne materiały edukacyjne do nauki w języku regionalnym bądź mniejszościowym zgodnie z nową podstawą programową oraz umożliwić podstawowe i dalsze szkolenia wystarczającej liczbie nauczycieli, którzy są w stanie uczyć w językach: białoruskim, niemieckim, kaszubskim, łemkowskim i ukraińskim. Po czwarte, mamy powziąć środki, aby wesprzeć i zaoferować transmisje we wszystkich językach regionalnych lub mniejszościowych. Po piąte, ponownie mamy przemyśleć kwestię 20-procentowego progu składania wniosków w odniesieniu do zobowiązań zawartych w art. 10 karty, który dotyczy organów administracji i służb publicznych oraz stworzyć legalną możliwość składania pisemnych i ustnych wniosków w języku regionalnym lub mniejszościowym także na szczeblach powiatów i województw. Po szóste, mamy ustanowić – w ścisłej współpracy z grupą zainteresowaną – usystematyzowaną politykę oraz powziąć środki ułatwiające stosowanie

karty w odniesieniu do języków: ormiańskiego, czeskiego, karaimskiego, romskiego, rosyjskiego, słowackiego, tatarskiego i jidysz.

Drugi raport wraz z załącznikami oraz dokumentami z nim powiązanyymi dostępny jest na naszej stronie. To tak najogólniej o drugim raporcie, który został przyjęty – jak powiedziałem – niedawno, 1 grudnia, na 1242. posiedzeniu ministrów Rady Europy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Pana naczelnika zapraszamy do referowania drugiego tematu.

Naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Dobiesław Rzemieniewski:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, nasza kampania, którą przeprowadziliśmy w 2014 r., częściowo także na początku 2015 r., podyktowana była zaleceniami Rady Europy. Rada zwróciła uwagę, że infrastruktura prawna w Polsce, a także realne możliwości korzystania z praw przysługujących użytkownikom języków mniejszościowych lub języka regionalnego są wystarczające. Natomiast jednocześnie Rada Europy zwróciła uwagę, że użytkownicy nie zawsze korzystają z tych praw, które im przysługują i z tych możliwości. W związku z tym zaleciła, aby państwo polskie podjęło działania, żeby użytkownicy języków korzystali z praw przysługujących im w związku z polskim prawodawstwem, a także zapisami Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, bo tę konwencję stosuje się w odniesieniu do implementowanych przepisów wprost – działania, które spowodują, że użytkownicy realnie będą ze wszystkich tych zapisów korzystali.

W porozumieniu z Komisją Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych podjęliśmy działania promujące języki mniejszościowe i język regionalny. Naszym głównym adresatem, z jednej strony, było społeczeństwo polskie jako takie, czyli wszyscy, którzy w Polsce mają jakikolwiek styk z językami mniejszościowymi, ale nie są ich użytkownikami. Tę kampanię skierowaliśmy w zasadniczej części do najmłodszych, do uczniów szkół. Powiem o tym później. Druga część tej kampanii i inne działania kierowane były do użytkowników po to, aby ich zachęcić do korzystania z tych praw, które im przysługują. Chcieliśmy zapewnić mniejszościom wsparcie w korzystaniu z przysługujących im praw, zarówno w sferze życia prywatnego, jak i publicznego, w sferze gospodarczej i społecznej, w zakresie kształcenia dzieci w językach mniejszości, korzystania z przepisów dotyczących języków pomocniczych oraz używania dodatkowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych w tych językach.

Materiały przygotowane w ramach kampanii zostały przekazane łącznie do 4226 podmiotów, w tym 244 gmin i 41 powiatów. To są te gminy i powiaty, w których występują mniejszości narodowe i etniczne, a także użytkownicy języka regionalnego. Materiały przekazano też do 2312 liceów ogólnokształcących, a więc do wszystkich liceów ogólnokształcących w Polsce, 1311 placówek, w których nauczane są języki mniejszości narodowych i etnicznych oraz język regionalny, w tym 259 przedszkoli, do wszystkich kuratorów, do 43 placówek doskonalenia nauczycieli, do 239 organizacji mniejszości narodowych oraz do pełnomocników wojewodów i organizacji pracodawców. Na kampanię przeznaczono niespełna 160 tys. zł.

Kampania została podzielona na sześć komponentów. Pierwszy komponent to kampania informująca samorządowców o zobowiązaniach wynikających z Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Kampania polegała na wydaniu i dystrybucji broszur skierowanych do gmin i powiatów, w których samorządowcy zostali poinformowani o zobowiązaniach wynikających z karty, bowiem karta jest przyjęta przez rząd i ratyfikowana przez parlament, ale obowiązuje wszystkie organy Rzeczypospolitej. Chcieliśmy też przekazać informacje na temat korzyści, jakie płyną ze stosowania karty, z używania języków mniejszościowych i języka regionalnego. Łącznie wydrukowano 6 tys. egzemplarzy broszur, które promują języki mniejszościowe.

Drugim komponentem była kampania skierowana do nauczycieli, promująca wiedzę o językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Przygotowaliśmy specjalny konspekt lekcji. Jak powiedziałem, przekazaliśmy go do wszystkich liceów w Polsce. Do konspektu dołączona była płyta CD z całym materiałem, aby można było ją dowolnie powielić.

Kolejna kampania to kampania promująca używanie języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w życiu gospodarczym i społecznym. W ramach tej kampanii wydaliśmy 6 tys. egzemplarzy ulotek, które były dystrybuowane m.in. wśród organizacji przedsiębiorców.

W ten sposób wyglądała kampania, którą prowadziliśmy w języku polskim. Tak jak powiedziałem, objęła ona jednostki samorządu terytorialnego, licea ogólnokształcące, kuratoria oświaty, placówki doskonalenia nauczycieli, organizacje pracodawców. Zawsze w każdym elemencie tej kampanii uczestniczyli pełnomocnicy wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych.

Druga część kampanii była już skierowana bezpośrednio do użytkowników języków mniejszości narodowych i etnicznych. Przede wszystkim wydaliśmy broszurę, w której zachęcaliśmy użytkowników języków mniejszościowych do korzystania z przysługujących im praw. Broszura była dwujęzyczna, tj. polska oraz – w zależności od tego, do kogo była kierowana – białoruskojęzyczna, litewskojęzyczna, łemkowskojęzyczna, niemieckojęzyczna, ukraińskojęzyczna lub kaszubskojęzyczna.

Kolejny element czy komponent kampanii to kampania skierowana do rodziców, w której zachęcaliśmy rodziców do tego, aby korzystali z tych praw, które im przysługują. Tu staraliśmy się dotrzeć do wszystkich szkół i wszystkich ośrodków, w których jest język regionalny i są języki mniejszościowe. Za pośrednictwem jednostek samorządu terytorialnego, za pośrednictwem szkół, za pośrednictwem organizacji pozarządowych zrzeszających mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność kaszubską, staraliśmy się dotrzeć do wszystkich użytkowników. Łącznie wydrukowaliśmy 150 tys. egzemplarzy takich ulotek. Tu mają państwo informację na temat tego, do kogo kierowaliśmy kampanię. O tym już mówiłem.

Wreszcie cała kampania była podsumowana stroną internetową, gdzie wszystkie materiały, także pozyskane od organizacji mniejszości narodowych i etnicznych, zostały umieszczone. Tam są również takie materiały, które promują najlepsze doświadczenia i najlepsze praktyki dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych.

Poprzez samą kampanię chcieliśmy osiągnąć następujące cele. Chcieliśmy poprawić wiedzę samorządowców na temat praw językowych, zobowiązań dotyczących karty, a także korzyści z niej płynących, poprawić wiedzę społeczeństwa na temat tego, czym są języki mniejszościowe i język regionalny oraz zwiększyć obecność języków mniejszości narodowych i etnicznych w szkołach.

W dniu wczorajszym, kiedy referowane były działania podejmowane przez pełnomocników, uzyskali państwo również informację, że naszymi sojusznikami w prowadzeniu tej kampanii byli pełnomocnicy wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Poza samą dystrybucją tych materiałów, pełnomocnicy zaangażowali się w kampanię, organizując spotkania i konferencje, które miały przybliżyć tym wszystkim, do których kampania była adresowana, jakie korzyści, ale także obowiązki wynikają z ratyfikowanej przez Polskę konwencji ramowej.

Spotykaliśmy się także na spotkaniach KWRiMNiE po to, aby kampanię podsumować. Takie spotkania miały miejsce w tym roku. Na tych spotkaniach przedstawiciele mniejszości – oczywiście, w nieco zmodyfikowanej formie – proponowali, aby kampania miała dalszy ciąg. Proponowali, abyśmy się zastanowili, w jaki sposób kontynuować te działania, przybliżające języki mniejszościowe i język regionalny ogółowi społeczeństwa, jednocześnie zaś ułatwiające użytkownikom tych języków korzystanie w praktyce ze zdobytych, jakże z karty płyną. Będziemy pewnie jeszcze na ten temat się zastanawiali. W tym roku takiej kampanii nie planujemy, natomiast chcielibyśmy przygotować się do działań w latach następnych. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję nad tymi informacjami. W związku z tym udzielam głosu panu Lucjanowi Dzumli, dyrektorowi generalnego Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zapraszam.

Dyrektor generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Lucjan Dzumla:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić państwu jeden z naszych projektów. Projekt Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej ma na celu promowanie dwujęzyczności polsko-niemieckiej.

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w ramach swoich działań wspierających mniejszość niemiecką w Polsce od 2010 r. prowadzi projekt pod nazwą „Bilingua – łatwiej z niemieckim”. Odbywa się on m.in. dzięki wsparciu ministerstwa – do tej pory Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, od tego roku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Projekt ma na celu promocję nauczania języka niemieckiego i – tak szerzej – wychowania dwujęzycznego polsko-niemieckiego. O zaletach wychowania dwujęzycznego czy dwujęzyczności nie muszę państwa pewnie przekonywać, natomiast okazuje się, że jest sporo osób, które trzeba przekonywać albo, które po prostu są nieświadome tego, że mogą niskimi nakładami uczyć swoje dzieci niemieckiego i wychowywać je w dwóch językach.

Projekt „Bilingua – łatwiej z niemieckim” jest bardzo rozbudowany. Mamy w tym projekcie szereg działań, które teraz chciałbym krótko państwu przedstawić. Pierwszym jest punkt doradczy. Mamy doradcę do spraw dwujęzyczności, którego zadaniem jest informowanie, jak uczyć niemieckiego, jak wychowywać dwujęzycznie. Służy on też pomocą organom prowadzącym szkoły i dyrektorom w zakresie tego, jak formalnie zorganizować naukę języka niemieckiego jako języka mniejszości. Prowadzi też zajęcia dla dzieci i dla rodziców, bo rodzice są dla nas bardzo ważną grupą docelową.

Organizujemy w ramach tego projektu też spotkania rodzin wychowujących dwujęzycznie. Te spotkania służą nawiązywaniu kontaktów. Rodzice otrzymują praktyczne wskazówki, jak wychowywać dzieci dwujęzycznie. Tu widać mocny postęp. Coraz więcej rodzin, głównie na Śląsku, decyduje się na to, żeby swoje dzieci wychowywać dwujęzycznie. W ostatnim roku to już było chyba ponad 30 rodzin. Wcześniej to były mniejsze liczby. Z roku na rok widać, że tutaj zainteresowanie jest coraz większe.

Kolejne działanie to kluby odkrywców niemieckiego. Są to kluby zakładane w szkołach. Mam nadzieję, że od tego roku będą zakładane też w przedszkolach. W ich ramach odbywają się dodatkowe zajęcia z niemieckiego oraz z kultury i historii Niemiec dla dzieci, szkolenia dla nauczycieli.

Szkoły otrzymują do dyspozycji dodatkowe materiały dydaktyczne do nauki niemieckiego. Wydajemy też bezpłatny komiks dla dzieci pod nazwą „Keks”, tzn. „Ciasteczko”, który zawiera różnego rodzaju teksty, łamigłówki, komiksy, krzyżówki dla dzieci z klas IV–VI.

Organizujemy konkursy. W zeszłym roku był to konkurs „Gotuj z niemieckim”. Dzieci przysyłały nam prace ze zdjęciami, opisami, przepisami do gotowania. Starsze dzieci przysyłały komiksy w języku niemieckim.

Wydajemy publikacje, poradniki. Wydaliśmy m.in. poradnik dla dyrektorów szkół, jak organizować naukę języka niemieckiego jako języka mniejszości. Wydajemy dodatek do największego regionalnego dziennika w województwie opolskim. Dodatek „Heimat – mała ojczyzna” ukazuje się w nakładzie mniej więcej 17 tys. egzemplarzy w roku. Są tam materiały w dwóch językach, generalnie na temat życia mniejszości niemieckiej w tym regionie. Dodatkowo wydajemy tego typu materiały, jak komiksy. Tutaj mam komiks „Latający Ślązak”, który przedstawia historię lokalną w przystępny sposób. Oczywiście, dwujęzyczny. „Latający Ślązak. Fliegender Schlesier” to jest pierwsza część. Mamy nadzieję, że ten komiks, przedstawiający historię lokalną, będzie dalej rozwijany.

Mamy bardzo rozbudowaną stronę internetową, podzieloną na trzy części: dla dzieci – w celu nauki języka, dla rodziców – ma im dostarczyć materiałów do nauczania języka, ale też do wychowywania dwujęzycznego, dla nauczycieli – z materiałami dydaktycz-

nymi. Mamy też filmy promujące dwujęzyczność, jak też różnego rodzaju publikacje dla rodziców, dla dzieci.

Prowadzimy też inne działania. W tym roku będzie to np. czytanie bajek połączone z zajęciami teatralnymi czy wakacje dla dzieci. Jest to więc cały szereg działań z różnych obszarów, skierowanych też do różnych grup docelowych, bo i dzieci, i nauczyciele, i rodzice, w celu właśnie promowania i ułatwienia nauczania języka mniejszości i wychowywania w tym języku.

To tak w telegraficznym skrócie. Jeżeli państwo mieliby jakieś pytania, to chętnie odpowiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Zapraszam państwa albo do zadawania pytań, albo do wyrażania swoich opinii na ten temat. Panie europośle, zapraszamy. Pan Marek Plura ma głos. Proszę bardzo.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Plura:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Cieszę się, że mogę w tym gremium zabrać głos na ten temat, bo rzeczywiście nie tylko wiele dobrych wspomnień związanych z pracą w Komisji będzie mi już chyba na zawsze towarzyszyło, ale również mam nadzieję, że moja obecna praca, zaangażowanie się w Parlamencie Europejskim w działalność intergrupową do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz języków regionalnych i kultury regionalnej, pozwoli mi na to, żeby także pewne ważne konteksty do pracy Komisji wnieść.

Z tego punktu widzenia chciałbym stronie rządowej bardzo serdecznie pogratulować tego programu promocyjnego. W wielu krajach Unii Europejskiej brakuje tego typu projektów. Powiem więcej. Rzeczywiście, w zakresie tych mniejszości i tych grup językowych, o których mówi ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych etc., to jest bardzo duża grupa. Mamy bardzo dobre polskie rozwiązania i przykłady. Tak jak wspominałem, brakuje ich w wielu, wielu miejscach Europy.

Tym niemniej, odnosząc się do tego, co pan dyrektor powiedział na temat tego raportu ekspertów Rady Europy, mam w pamięci również ten poprzedni i odniesienie we wnioskach do tego, że władze polskie powinny nawiązać dialog ze środowiskiem – nazwę go tak – śląskojęzycznym. Odbywało się to również w czasie, kiedy Sejm procedował nad poselskim projektem wprowadzającym śląski język regionalny do ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. W zasadzie w tamtym czasie ten projekt został odnotowany jako jedyny ślad takiego dialogu. Jak rozumiem, obecny raport ekspertów z Rady Europy, o którym dyskutujemy dzisiaj, nie podnosi jednoznacznie tego elementu, ale to nie znaczy, że poprzednie wskazania są nieaktualne czy też nieobowiązujące.

Stąd pytanie, które z moich ust – w stosunku do państwa również – padało już kilka razy. Ma okazję wybrzmieć ponownie. Czy działania rządu w zakresie tego dialogu z ogromną grupą użytkowników śląskiej mowy, tj. etnolektu śląskiego, są prowadzone bądź planowane? Czy też, jeżeli nie, ta grupa wtopić się musi w obszar wielu kultur językowych, które w obecnej Europie, również w UE, nie znajdują swojego formalnego uznania i wsparcia w dokumentach legislacyjnych poszczególnych krajów członkowskich? Jeśli mogę, to z takim pytaniem się zwracam.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan Grzegorz Franki.

Prezes Związku Górnośląskiego Grzegorz Franki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, nazywam się Grzegorz Franki i jestem prezesem Związku Górnośląskiego, najstarszej i największej organizacji regionalnej działającej na Górnym Śląsku, zwłaszcza w sferze pielęgnowania i promocji kultury, ale również ochrony naszej śląskiej mowy. Do Związku Górnośląskiego należy kilka tysięcy osób. Działamy w około 60 oddziałach terenowych. Członkowie Związku Górnośląskiego to głównie użytkownicy śląskiej godki, która w dzisiejszym stanie prawnym nie jest uznana za język regionalny.

W związku z tym mam też pytanie do pana dyrektora, właściwie bardzo podobne w treści do pytania, jakie zadał mój przedmówca, pan poseł Marek Plura. Czy rząd, zgodnie z zaleceniami raportu komisji ekspertów z 7 grudnia 2011 r., prowadzi dialog społeczny z tymi środowiskami, które zabiegają o uznanie śląskiej godki za język regionalny? Jak on się odbywa? Jakie są jego efekty? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Może sobie też pozwolę nawiązać do dwóch poprzednich wypowiedzi, właśnie w związku z językiem śląskim, o który już całe lata zabiegamy.

W jednym z zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy – to jest chyba zalecenie nr 1 – czytamy o promowaniu świadomości i tolerancji w ogóle polskiego społeczeństwa w stosunku do języków regionalnych lub mniejszościowych oraz kultur, które reprezentują. Proszę państwa, jak się to ma w naszym państwie? Jak można promować świadomość i tolerancję w ogóle polskiego społeczeństwa, jeżeli rząd, a więc ci, którzy reprezentują ten naród, nie wykazują wielkiej chęci do promowania świadomości i tolerancji, bo sami tego nie tolerują?

Dowodem na to są wieloletnie starania Ślązaków o to, aby uznać język śląski za język regionalny. Okazuje się jednak, że dla władz polskich opinia 1 mln albo – można powiedzieć – poczucie tożsamości prawie 1 mln ludzi nie ma najmniejszego znaczenia. Wyniki spisu z 2011 r. potwierdziły, ilu mieszkańców Śląska mówi na co dzień po śląsku, ilu ten język ma w sercu, ilu z nich uważa ten język za język swojej pierwszej, małej ojczyzny. Jakoś to nie robi na kolejnych rządach najmniejszego wrażenia.

Chciałabym właśnie zapytać, czy my wreszcie dobijemy się do tej tolerancji, bo jeśli chodzi o budzenie świadomości, to świadomości etnicznej nie trzeba w nas budzić, bo my ją mamy. My prosimy tylko o tolerancję, bo nasze władze mają tolerancję tylko w stosunku do tych mniejszości narodowych i etnicznych, które są już w ustawie i właściwie traktują naszą ustawę jako zamkniętą, a tak nie powinno być. Jeżeli 1 mln ludzi ma poczucie innej tożsamości, to – ze względu na szacunek i dla tej wielkości, i dla samych ludzi – powinno się to brać pod uwagę i pokazać, że jest w naszym państwie polskim jakaś tolerancja wobec takiego poczucia albo wobec innego poczucia tożsamości etnicznej czy tożsamości narodowej.

Już pan Marek Plura zwrócił na to uwagę, że Rada Europy swego czasu też się zajęła tym tematem i nakazywała dialog ze Ślązakami, których język nie jest jeszcze, niestety, uznany, ale efektów ani form żadnych tego dialogu po prostu nie widać. Nie widać też żadnej pomocy dla tych ludzi, którzy czują, że mają inną kulturę, inny język. Nie ma absolutnie żadnej pomocy państwa, żeby tę tożsamość, to ich poczucie tożsamości kulturowej podtrzymać. O Śląsku w podręcznikach i w mediach to chyba nawet niecały 1% jest informacji, jak i wiadomości o kulturze śląskiej, o historii Śląska, prawda? Nie jest to przekazywane.

Jak z tego raportu wyczytałam, też to raport podkreśla w stosunku do tych mniejszości, które są w naszej ustawie, że w mediach nadal bardzo niewiele jest informacji o sprawach związanych z językami regionalnymi lub mniejszościami oraz o kulturach, które reprezentują. To o tych, które są w ustawie, więc co dopiero możemy mówić my. Nas po prostu nie ma. Faktycznie jest nas 1 mln, ale w rzeczywistości to tak... No, po prostu władze udają, że nas nie ma, że nie ma tego problemu, a on jest i będzie. Będzie tak długo, dopóki nie będzie rozwiązany. Dziękuję.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Antoni Duda, Opole. Znów będę polemizował nieco z panią przewodniczącą. Nie jestem Ślązakiem, ale od czterdziestu kilku lat mieszkam ze Ślązakami. Moja rodzina to są Ślązacy. Pracowałem dotychczas wśród Ślązaków i w ogóle mi nie przyszło do głowy ani tym ludziom, z którymi współpracowałem, że ich nie tolerujemy, że nie ma tolerancji. Pani myli tolerancję, która funkcjonuje znakomicie w województwie opolskim (nie ma mowy o żadnej nietolerancji) z akceptacją języka śląskiego jako języka etnicznego czy regionalnego (nie wiem, jak to do końca jest), bo są dwie różne rzeczy. Nie ma nietolerancji. Proszę nie mówić o nietolerancji. Przez 42 lata, jak jestem na Śląsku, z tą nietolerancją się nie spotykam. Oczywiście, poza jednostkowymi przykładami, ale to zawsze tak

będzie, że jak komuś się nie podoba ktoś za wysoki, innemu się nie podoba za szczupły, tak komuś się nie podoba Ślązak. To nie jest nietolerancja. Nasza ziemia jest przykładem właśnie całkiem normalnego współżycia śląskiej ludności z napływową polską, więc proszę nie wzbudzać jakichś demonów, bo tu nie ma mowy o tym.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że pan nie do końca mnie zrozumiał. Nie mówię o tolerancji albo nietolerancji Ślązaków. Mówię o tolerowaniu poczucia świadomości, tożsamości, o tolerowaniu tego, że ktoś może mieć inne poczucie tożsamości niż pan by chciał. Po prostu ma inne i chce, żeby to uznać. Gdyby to było prawdą, co pan mówi, to 960 tys. ludzi by nie napisało w spisie, że ma poczucie tożsamości śląskiej. No, przecież oni to sami pisali, czyli pisali to z pełną świadomością. Jeżeli teraz nie może to być uznane, ze względów czysto politycznych, że oni mówią, że mają inną świadomość – taką tożsamościową – to jest przejaw nietolerancji. A czego innego? Dziękuję.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Nie zgadzam się z panią absolutnie, bo tolerancja to jest...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym jednak wrócić do tematu, który jest zapisany w porządku naszych obrad. Po pierwsze, chciałbym tutaj podziękować ministerstwu za tę informację i za te działania, które w ostatnim okresie były prowadzone, jeśli chodzi o promowanie języków mniejszościowych i regionalnych.

Cieszę się bardzo, że mogłem uczestniczyć w pracach nad tym pierwszym raportem i nad tym drugim raportem, bo jestem przedstawicielem mniejszości, więc gdzieś tam także przez przedstawicieli komitetu byłem – mówiąc delikatnie – przepytany. Nie ukrywam, że na pewno jest różnica pomiędzy pierwszym a drugim raportem i to powiedziałbym, że na plus, chociaż za każdym razem myślę, że znalazłoby się wiele głosów, które mówiłyby więcej, lepiej, bardziej aktywnie, prawda? Niemniej jednak spróbujmy też w jakiś rzetelny sposób dokonać tej oceny.

Mogę o tym powiedzieć na przykładzie tego, co przedstawiał tutaj dyrektor Dzumla z Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, bo to jest jakby pewien wycinek. Pan naczelnik Rzemieniewski mówił o tym szerzej. Pokazywał, jak to jest wśród innych mniejszości, Kaszubów itd., prawda? Mogę tutaj państwa zapewnić, że to, co myśmy zrobili – jak dobrze pamiętam – przez jednak kilka lat. Pan naczelnik mówi, że w tym roku nie przewidujecie działań. My jednak na 2016 r. mamy przewidziane działania promocyjne, które już w tej chwili, jakby siłą tego napędu, są prowadzone. Szanowni państwo, naprawdę efekty są zdumiewające.

Oczywiście, możemy powiedzieć, że kwestia nauczania języka niemieckiego jako ojczystego jest nieco inna niż – założmy – innych języków. Zgadzam się z tym, że ten niemiecki jest jednak pragmatyczny. Powiedziałbym też, że nasze środowisko jest większe, bardziej aktywne. Myślę jednak, że ten przykład mogłoby być bardzo mocno przełożony także na inne środowiska mniejszości i rzeczywiście promować język, bo myślę, że przez promocję języka mamy także i promocję samej społeczności mniejszościowej, i powodujemy tę otwartość. Zauważamy, że do tych naszych inicjatyw nie zapisują się tylko przedstawiciele mniejszości niemieckiej, ale także i większości.

Dzisiaj, kiedy mamy inicjatywę szkolek sobotnich dla dzieci... Nie pamiętam, panie dyrektorze, ile mamy już tych projektów, które realizujemy w różnych środowiskach. Słuchajcie, ale to jest wielka radość, kiedy możecie zobaczyć, jak te dzieci, bawiąc się, uczą się języka. Niesamowita sprawa. Mamy inicjatywy nocnego czytania. To spotkania dzieciaków, które przychodzą z kocykami, pełne entuzjazmu i takiej ciekawości, co to będzie, prawda? Czytanie bajek w nocy, przebywanie razem. Mamy w tej chwili nauczanie języka niemieckiego na poziomie przedszkolnym. Tutaj wielkie słowa podziękowania dla lokalnych samorządów, bo to jest jednak z ich strony duży wysiłek, także i finansowy.

Oczywiście, jest i nauczanie szkolne. Patrząc tutaj w kierunku pani Grażyny. Przeszliśmy z nauczania języka mniejszości do nauczania dwujęzycznego. Powiedziałbym, że jest to w ostatnich latach naprawdę poważny krok do przodu, który powoduje, że ta dwu-

języczność jest naprawdę w tej chwili bardzo ciekawa, bardzo taka – powiedziałbym – na czasie. Oczywiście, wykonaliśmy też kawał roboty w środowisku samych dzieci, rodziców, rodzin, bo przecież w tej chwili spotykają się już całe rodziny niemieckojęzyczne, ale także i z nauczycielami.

Odbyliśmy też szereg spotkań z samorządowcami. Mogę powiedzieć, że mimo... Patrzę na moich kolegów z Opola. Mamy pewne problemy na styku miasta Opole i okolic. Szanowni państwo, ale to właśnie województwo opolskie i Opole wyróżniają się tym, że dzisiaj bardzo mocno postrzega się ten kapitał, jakim jest znajomość języka niemieckiego w obszarze gospodarczym. Dzisiaj przedstawiciele firm i przedsiębiorstw... Nie tak, jak chcielibyście powiedzieć, że to jest kapitał niemiecki, że przyjeżdżają i zabierają tych ludzi, prawda? Nie. Właśnie dzisiaj firmy polskie, bardzo często prowadzące transakcje z partnerami niemieckimi, potrzebują niemieckojęzycznych fachowców. Dzisiaj do mnie przychodzą dyrektorzy szkół zasadniczych i szkół średnich porozmawiać o tym, co zrobić, żeby wprowadzić język niemiecki jako język biznesu, język fachowy, idąc jakby krok dalej, wiedząc o tym, że jest duże zapotrzebowanie właśnie wśród tych przedsiębiorców, którzy mają te powiązania wśród innych firm i potrzebują teraz osób, które są dobrymi fachowcami, drogowcami, mechanikami, ale ze znajomością języka, prawda? Muszę powiedzieć, że samorządowcy, przedstawiając oferty czy to inwestorom zewnętrznym, czy nawet przedsiębiorstwom, które funkcjonują na terenie ich samorządu, podkreślają właśnie także to, że znajomość języka jest w tej chwili bardzo ważnym elementem. Wydaje mi się, że jest to rzecz naprawdę bardzo ważna. Nie ukrywam, że chciałbym tutaj jednak być takim też orędownikiem dalszych prac i działań, żeby jednak ta promocja była ciągła i żebyśmy też dokładali troszeczkę cegiełek, które powodują, że znajomość tych języków jest lepsza.

Tak na sam koniec o śląskim, bo muszę powiedzieć, że tu są koledzy z Górnego Śląska, ale patrzę tutaj na moich kolegów i może... Jestem rodowitym Ślązakiem, bo tam pod Opolem się urodziłem. Co prawda, w moim dowodzie osobistym jako miejsce urodzenia mam zapisany Wrocław, ale to był tylko przypadek moich rodziców. Generalnie jednak byłem człowiekiem, który się wychowywał od lat 50. na Śląsku.

Muszę powiedzieć, że jest pewna różnica. Co prawda, nie mamy w tej chwili takiej sytuacji, o którą koleżanka i koledzy zabiegają, że język śląski jest zapisany obok kaszubskiego w ustawie itd., prawda? Kochani, ale przypomnę lata 60. Chodziłem wtedy do szkoły podstawowej. Kiedy dzieciak przychodził i mówił „krzipop”, to nauczyciel nie wiedział, co to jest. Jak nauczyciel pytał o strumyk, to dziecko pokazywało na drzewo. W tamtych latach nauczyciele – mówię to z pełną odpowiedzialnością – z pogardą podchodzili do znajomości języka śląskiego. Do tego stopnia, że mieliśmy czas, kiedy młodzi ludzie wyjeżdżając ze swojej miejscowości, zostawiali ten język śląski na przystanku autobusowym. Nie odważyli się po śląsku czegokolwiek powiedzieć o 10 km dalej w mieście Opolu. Mamy jednak różnicę, że dzisiaj jest ta odwaga godania po śląsku, prawda? Młodzi ludzie wychodzą z głową podniesioną i mówią po śląsku, czy to we własnym środowisku, czy może w sąsiedztwie osób, które nie do końca ten śląski rozumieją. Mamy w tej chwili taką sytuację, że nauczyciel – wręcz odwrotnie – promuje godkę śląską, prowadząc różnego rodzaju konkursy. Mamy tutaj jednak pewien postęp. Zaczynamy o tym mówić.

Natomiast, rzeczywiście, jeśli jest taka potrzeba... W tamtej kadencji mieliśmy przecież wilamowiczanie, tak? Dobrze mówię. No, aż się chciało słuchać, jak dzieciaki mówią w tym języku, prawda? Nawet chyba kilka tygodni temu był o nich program na antenie ogólnokrajowej telewizji. Oczywiście, powinniśmy. Taka jest nasza rola, żebyśmy pewne rzeczy pielęgnowali i dbali o to, żeby te wartości językowe gdzieś nam nie ginęły.

Jeszcze raz. Bardzo mi zależy na tym, żebyśmy ten dorobek, który mamy, promowali, promowali i jeszcze raz promowali. Za tę promocję i za to wsparcie w imieniu środowisk mniejszościowych chciałbym bardzo serdecznie podziękować.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za ten głos. Chciałam tylko do tego dodać właśnie, że – to, na co wskazał pan przewodniczący, choć może tego do końca tak nie nazwał

– jest jednak różnica między gwarami. Dlaczego uważamy, że jest różnica pomiędzy gwarami pozostałymi a językiem śląskim, którego nie uważamy za gwara? No, dla samej semantyki. Mamy bogate słownictwo, które ma zupełnie inną nazwę niż język polski albo inne gwary polskie. Właśnie ta semantyka nas odróżnia od tych pozostałych gwar, ale wracamy do naszej sprawy, na którą... Proszę bardzo.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Rzeczywiście, zgadzam się właśnie z posłem Gallą, moim kolegą zresztą. Masz rację, że 20 lat temu było zupełnie inaczej. Jak przyjechałem na Śląsk...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jest postęp. Jest inaczej, ale jeszcze nie jest tak, jak ma być.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Mówiłem o dzisiejszych czasach. Dzisiaj pod tym względem jest zupełnie dobrze.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Chociaż czasami zaiskrzy. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to opowiem jeszcze taką przygodę. Nie wiem, czy mogę poza protokołem. Właśnie kolegom mówiłem, bo jestem Ślązakiem pochodzenia niemieckiego, ale mam żonę z Częstochowy, prawda? Zawsze mówię do niej „medalikara”. Proszę się nie obrażać, bo to jest...

Poseł Antoni Duda (PiS):

Nietolerancją.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Muszę państwu powiedzieć, że dla mojej małżonki po ślubie – no, wiedziała, co brała, jak to się mówi u nas – przyjazd na Śląsk był wielkim przeżyciem. Moja żona pracuje w szpitalu. Kiedy podjęła pracę w szpitalu opolskim, przyjmowała pacjenta i powiedziała do niego: „No, niech pan kucnie”. Ten pan zakaszał. „Niech pan kucnie”. Chodziło o to, żeby on robił przysiad, a nie kaszłał, prawda? To też jest dowód na to, jak te języki jednak się troszeczkę różnią.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSWiA Józef Różański:

Dziękuję bardzo. Zostałem wywołany do tablicy. Trzy zdania chciałbym powiedzieć.

Jak państwo doskonale wiedzą, jest europejska karta języków i jest lista deklaracji złożonych w związku z tą kartą. Jak powiedziałem, Polska zobowiązała się do stosowania zapisów karty zgodnie z postanowieniami ustawy. Przypomnę, że – jak państwo doskonale wiedzą – mamy 9 mniejszości narodowych, 4 mniejszości etniczne i 1 język regionalny. Oczywiście, jest język hebrajski i jest jidysz, w związku z czym mamy 15 tych języków. Po prostu stosujemy tę kartę zgodnie z postanowieniami naszej ustawy z 2005 r.

Druga rzecz, którą chciałem powiedzieć. Jedno zdanie. Jak państwo doskonale wiedzą, mamy obywatelski projekt ustawy, który był złożony w ubiegłej kadencji i jest procedowany w tej kadencji, przewidujący język śląski jako język regionalny (druk sejmowy nr 27). W związku z tym ta ustawa jest procedowana. Zobaczymy, co będzie dalej.

Po trzecie, chciałem powiedzieć, że takie jeszcze przykłady też tutaj padały. Pan naczelnik Rzemieniewski mówił o takiej naszej kompleksowej działalności, o naszej inicjatywie na przełomie 2014 i 2015 r., promującej języki mniejszościowe i język regionalny. Robimy też czasami takie promocje doraźne, sporadyczne. Przypomniał mi się tutaj pewien przykład. Jakiś czas temu władze Litwy mówiły, że po prostu nasi Litwini mają kłopoty ze zmianą imion i nazwisk. W związku z tym drukowaliśmy dla mniejszości litewskiej po polsku i po litewsku, w jaki sposób nasze przepisy przewidują i stwarzają możliwości w zakresie zmiany imion i nazwisk. Powiedzielibyśmy więc sobie, że ta nasza działalność jest nie tylko kompleksowa, ale czasami i doraźna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Może na początek. Bardzo serdecznie chciałabym podziękować za te informacje, bo rzeczywiście dla nas, posłów – szczególnie tych, którzy rozpoczynają pracę tutaj – to są bardzo ważne informacje. One pozwalają nam wyciągnąć troszkę może mniej ostre konkluzje niż te, które tutaj padały. W mojej ocenie, wydaje mi się, że jednak tych działań, które podejmuje rząd w stosunku do mniejszości narodowych, nie można nazwać pozorowanymi czy nieznaczącymi, bo jest chociażby nawet to, o czym państwo mówili, że inne są relacje między mniejszościami a większościami, chociaż nie lubię tych słów i wydaje mi się, że może inaczej powinniśmy to określać. Jednak te relacje się poprawiły.

Pani przewodnicząca wspomniała, że rząd nie robi nic itd. Poczulałam taki trochę niedosyt, bo te kwestie, o których pani mówiła, te dane, pochodzą ze spisu powszechnego z 2011 r. No, było trochę czasu, żeby ewentualnie zmienić to, o czym państwo mówią, że się nic nie dzieje w kwestii języka śląskiego itd. Ten projekt ustawy, o którym pan tutaj mówił, wpłynął i będzie procedowany.

Dlatego nie chciałabym, żebyśmy używali takich ostrych słów. Pan poseł Duda na poprzednim posiedzeniu zwrócił też uwagę na to, żebyśmy może w bardziej wyważony sposób się wyrażali, bo to, w jaki sposób mówimy, że jesteśmy narodem nietolerancyjnym... Później te nasze opinie wychodzą na ulicę – w cudzysłowie – i społeczeństwo upowszechnia takie opinie, a tak nie jest. Na pewno nie jesteśmy tak nietolerancyjni, jak to czasami mówimy i staramy się przekonać nasze społeczeństwo. Niepotrzebnie budujemy takie podziały między mniejszościami narodowymi różnego rodzaju, bo rozmawialiśmy już tutaj o problemach różnych mniejszości. Naprawdę myślę, że aż tak źle nie jest. Tak sobie wyobrażałam pracę w Komisji, że będziemy działać dla dobra, że wspólnie będziemy starali się budować tę naszą wspólną ojczyznę – i mniejszość, i większość – a nie stwarzać takie podziały i określać tak kategorycznie te działania, które do tej pory były prowadzone. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. No, muszę się do tego odnieść, co pani powiedziała, ponieważ to było skierowane głównie do mnie.

Nie podważam tych dokonań. Wszystkie te mniejszości narodowe i etniczne, które są w naszej ustawie, są traktowane dobrze, tak jak powinny być. Swoje słowa odnosiłam tylko do starań Ślązaków o status języka regionalnego. Trudno mówić... Niech pani mi da dowód tolerancji – czy rządu, czy społeczeństwa, poza Ślązakami – wobec tego naszego problemu. Chodziło mi tylko o to, bo inne rzeczy szanuję, cenię i uważam, że to jest dobre, bardzo dobre. Jest coraz lepiej, bo też i jest.

Jeżeli natomiast chodzi o nasze starania, to jest ściana, opór. Przypominam sobie pierwsze czytanie na sali posiedzeń, jakimi określeniami z obszaru języka nienawiści byli określani Ślązacy za to, że starają się o status języka regionalnego. Zapraszam, żeby pani sobie odtworzyła to posiedzenie, to pani zobaczy, jaki jest stosunek. Czy to jest tolerancja? Tylko o to mi chodziło.

Jeżeli nie ma... A, jeszcze pan. Proszę bardzo.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Muszę, muszę jeszcze... Pani przewodnicząca, z całą stanowczością się nie zgadzam. Dowodem na to jest Opolszczyzna. Proszę przyjechać na wieś podopolską, która jest autochtoniczna i gdzie są pojedynczy napływowi chadziaje. Nie ma nietolerancji. Nie ma. Tam jest całkiem dobra, normalna współpraca, normalne współzycie. Nie ma nietolerancji. A to, czy tutaj w Sejmie, czy to, że rząd czy Sejm poprzedniej kadencji – że tak powiem – dość słabo się starał o nadanie statusu języka regionalnego, etnicznego... To już jest zupełnie inna sprawa. Pani prosiła o danie dowodu, że nie ma nietolerancji, więc mówię. Proszę przyjechać na Opolszczyznę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, przykro mi, ale my ciągle mówimy o dwóch różnych sprawach. Pan mówi ogólnie o tym, że na Opolszczyźnie – posłużę się pana słownictwem – jest chadzaj i go po prostu uważają za swojego, tak?

Poseł Antoni Duda (PiS):

Równoprawnego.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale na Śląsku też tak jest, dlatego że ludzie są już tak właściwie wymieszani, że są małżeństwa... Nie mówię o tych relacjach. Mówię o stosunku do poczucia naszej tożsamości, do świadomości o naszej tożsamości. O tym mówię. Mówię, że mam prawo czuć się Ślązaczka. Władze mojego państwa powinny uznać to moje prawo, bo to płynie z mojego serca, z historii mojej i to powinno być. A takich jak ja jest milion. Państwo uważa, że nas nie ma, więc tu, w tym momencie, uważam, że tolerancji wobec nas nie ma. Te relacje, o których pan mówi, to u mnie są identyczne. W mojej własnej rodzinie są Ślązacy i – nazwę to tak – nie-Ślązacy, ale żyjemy w pełnej zgodzie. Tu chodzi o zupełnie co innego.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Ale to, że rząd jest nietolerancyjny, to nie znaczy, że społeczeństwo jest nietolerancyjne, bo pani mówi cały czas o tym, że rząd nie chce uznać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę pana, ale rząd...

Poseł Antoni Duda (PiS):

My uznajemy. My nikogo nie odgradzamy. Przez wiele lat przyjmowałem różne osoby jako dyrektor urzędu. Przychodziły do mnie osoby, które przeproszały: „Bo ja tak godom inaczej”. Nie przyszło mi do głowy, żeby mi to miało przeszkadzać. Do głowy by mi nie przyszło, żeby mi to miało przeszkadzać. Takie jest w ogóle społeczeństwo opolskie, że do głowy im nie przychodzi, żeby kogokolwiek różnicować ze względu na godkę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie pośle Duda, mamy do wykonania zadanie. Wracamy jutro do Opola.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Mówię o aktualnych czasach. Nie o tym, co było 20 lat temu.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Wracamy jutro do Opola i pracujemy nad jednym panem. Nazywa się prezydent miasta Opola.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Aha, to pan wybiórczo uważa, że to jest co innego, gdy mówię ogólnie. Zresztą mieliśmy dowód na pierwszym czytaniu tej ustawy. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Jeśli mogę, jestem posłem z Pomorza Zachodniego. W związku z tym Śląsk zawsze był dla mnie takim niezbyt bliskim tematem. Miałam do czynienia ze Ślązakami, którzy przyjeżdżali m.in. do Bornego Sulinowa i tam do dzisiaj mieszkają, więc to jedyny taki związek.

Natomiast w momencie, kiedy było pierwsze czytanie ustawy, o której teraz mówimy, zasięgałam języka u Ślązaków i pytałam: „Czego chcecie? Jak mam się zachować? Bo po prostu nie wiem.”. Powiem szczerze, że nie spotkałam się z opinią, o której tutaj pani mówi, żebym poparła ten projekt obywatelski. Argumenty padały takie, że my, Polacy i Ślązacy, mamy wspólną historię. No, język jest dialektem. W ich ocenie, mają gwarę i wcale nie potrzebują stworzenia jakiejś autonomii, bo obawiają się, że w tym momencie staną się zbyt hermetyczni i niedostępni. Z takimi opiniami się spotkałam. Coś takiego we mnie zagościło.

Druga rzecz. Mam też takie wrażenie, że chyba nie powinna funkcjonować taka ocena, że rząd wypowiada się w kategoriach tolerancji albo widzimisię. Myślę, że rząd wypowiada się w kategoriach konkretnych i na podstawie konkretnych ustaw. Teraz otworzyłam sobie stanowisko rządu do tej ustawy. Tutaj jest jakby stan faktyczny, że – zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym – mniejszością etniczną jest grupa obywateli, która spełnia sześć warunków. Tutaj jest sześć warunków wymienionych. Jest jeden warunek, na który się rząd

powołuje, że w sposób istotny musi odróżniać się od pozostałych obywateli językiem, kulturą, tradycją, nie utożsamiać się z narodem zorganizowanym we własnym państwie. W dalszym ciągu jest jakby nawiązanie do języka. Okazuje się, że zostało wystosowane zapytanie do językoznawców. W związku z tym zapytaniem odpowiedź jest taka, że nie ma języka śląskiego. Jest śląski dialekt języka polskiego. Myślę, że znowu uderzanie w tolerancję czy osobiste podejście różnych osób jest zbyt daleko idące, bo mam wrażenie, że jednak to nie tolerancja poszczególnych osób czy widzimisię – nie daj Boże – tutaj jest przyczyną jakiegoś nieporozumienia czy niedogadania.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Pani poseł, w poprzedniej kadencji Sejmu mieliśmy konferencję ogólnopolską na temat języków ginących, do których został język śląski zaliczony. Pani nie było tu w zeszłej kadencji, ale przekonałaby się pani, że zdania naukowców są też podzielone, że to nie jest jednoznaczne. Część naukowców zgadza się z tym, że jest to język odrębny. Postaram się jednak w tej kadencji, bo w poprzedniej byliśmy, żebyśmy pojechali na Śląsk, gdzie pani będzie mogła się zetknąć – tak jak pani Arciszewska, która była zdumiona, jak bogate są tradycje i jak inna jest kultura – z samym językiem śląskim. Może jak do pani będą mówić zupełnie po śląsku, a pani będzie wszystko rozumiała, to pani uwierzy, że to jest język polski, ale to może w tej kadencji, tylko już tak na przyszłość. Dziękuję bardzo.

Jeżeli to już wszyscy, to dziękuję wszystkim uczestnikom posiedzenia. Dziękuję, panie pośle. Zapraszam na kolejne posiedzenie.

Jeszcze chciałam tylko przypomnieć, że 22 i 23 marca mamy posiedzenie wyjazdowe do Limanowej i do okolicznych miejsc, do Oświęcimia. Bardzo, bardzo serdecznie zapraszam. Będzie to bardzo bogate doświadczenie, które też nam pomoże. Taki ogląd na miejscu konfliktu, który dotyczy właśnie mniejszości romskiej, pomoże nam też wypracować stanowisko odnośnie do tego, co tam się dzieje. Bardzo dziękuję.